

Rynek telewizyjny może odzyskać 2,85 mld zł z rynku pirackiego

Polscy widzowie mają dostęp do jednej z relatywnie najtańszych i najbardziej zróżnicowanych usług audiowizualnych w Europie. Dotyczy to zarówno pakietów płatnej telewizji, które w przystępnej cenie zapewniają bogaty wybór kanałów w jakości HD, jak i usług cyfrowych.

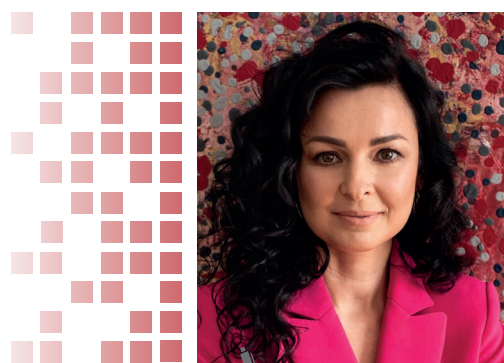
Jesteśmy bowiem drugim w Europie krajem pod względem bogactwa usług VOD, których jest w naszym kraju ponad 120. W ostatnich siedmiu latach legalne usługi VOD przyciągnęły 7,7 mln nowych widzów, proponując coraz bogatszą ofertę w atrakcyjnej cenie i w wysokiej jakości. Można powiedzieć, że rynek odrobił bardzo dobrze lekcję z tworzenia ofert odpowiadających potrzebom widzów. Jednak, jak pokazują najnowsze dane firmy Deloitte na temat skali strat wynikających z piractwa treści, potrzebna jest nie tylko przysłowiowa „marchewka”, lecz także „kijek”.

” *Atrakcyjna legalna oferta sama w sobie, bez skutecznych narzędzi zwalczania przestępczości przeciwko własności intelektualnej, nie jest w stanie samodzielnie przynieść spodziewanych efektów w zakresie przeciwdziałania kradzieży treści audiowizualnych.*

Równolegle do szybkiego rozwoju legalnej oferty i transformacji usług telewizyjnych wynikających ze zmian technologicznych i konsumenckich, trwa nieustanna walka podmiotów z rynku telewizyjnego z przestępcami, którzy uczynili sobie źródło dochodu z monetyzacji kradzionych treści wideo, wyprodukowanych bądź oferowanych przez legalne usługi medialne.

Granice samoobrony

Czołowi nadawcy, operatorzy telewizyjni i platformy VOD nieustannie monitorują sieć, identyfikują i zgłaszają milio-



Teresa Wierzbowska

prezesa Zarządu Stowarzyszenia Sygnał, które od ponad 20 lat zrzesza rynek audiowizualny w zakresie ochrony treści i przeciwdziałania kradzieży treści telewizyjnych. Prezesa Związku Pracodawców Prywatnych Mediów Lewiatan. Wiceprezesa Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Wiceprzewodnicząca Rady Nadzorczej Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska.

ny naruszeń, prowadzą działania prawne przeciwko przestępcom. W ramach współpracy rynkowej realizowane są wyjątkowe w skali Europy projekty samoregulacyjne i edukacyjne, jak realizacja strategii „follow the money”, czyli odcinanie serwisów pirackich od źródeł finansowania czy realizowane na spektakularną skalę projekty szkoleniowe dla organów ścigania. Działania te przynoszą efekty – chociaż nie eliminują całkowicie problemu, a jedynie miejscowo je niwelują. W 2023 r. z serwisów pirackich korzystało o 900 tys. osób mniej niż siedem lat wcześniej, co w zestawieniu z danymi o wzroście oglądalności legalnych źródeł obrazuje pozytywny trend. W ostatnich latach zostało

zamkniętych kilkadziesiąt dużych serwisów pirackich, zarządono rekordowe jak dotychczas wyroki, a wysokość naprawy szkody sięga kilkudziesięciu milionów złotych.

To efekty konsekwentnej pracy podmiotów poszkodowanych, na których barkach spoczywa obecnie praktycznie cały ciężar związany z ochroną treści. Wydaje się, że osiągnęliśmy granice możliwości w zakresie efektywnej walki z piractwem przy wykorzystaniu obecnie dostępnych rozwiązań prawnych. Bez systemowych mechanizmów stosowanych od lat w innych krajach europejskich nie sposób zrobić kroku do przodu i w pełni skutecznie chronić treści, szczególnie wymagających natychmiastowych reakcji transmisji na żywo.

Co mówią dane?

Jak wynika z najnowszego raportu firmy Deloitte, **wartość konsumpcji treści audiowizualnych w nielegalnych źródłach wynosi 7,36 mld zł rocznie**. To kwota, za którą można by było zapewnić roczny abonament do platformy VOD wszystkim internautom korzystającym z tego typu usług.

” *Straty rynku audiowizualnego z tytułu piractwa cyfrowego wynoszą około 3 mld zł, dodatkowo straty Skarbu Państwa wynikające m.in. z tytułu utraconych danin sięgają 1,86 mld zł. Poszkodowany jest cały łańcuch finansowania produkcji i dystrybucji treści, np. straty Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej szacowane są na ponad 100 mln zł.*

Po weryfikacji, jaka część z użytkowników korzystających z pirackiego obiegu jest skłonna zaprzestać tego procederu na rzecz legalnych źródeł, wyliczono potencjał transferu budżetów związanych z konsumpcją treści do legalnego streamingu. Wedle analizy **do odzyskania jest nawet 2,85 mld zł rocznie**. To są konkretne kwoty, które przy uszczelnieniu systemu i wprowadzeniu skutecznych mechanizmów walki z kradzieżą treści mogą zasilić legalny obieg treści, trafiając do twórców, producentów, dystrybutorów i zasilając budżet państwa.

Z nielegalnych serwisów korzysta 7,3 mln internautów. To więcej niż liczby jakiegokolwiek z czołowych platform VOD. Polscy widzowie odwiedzają serwisy pirackie blisko 130 mln razy miesięcznie. Z perspektywy ostatnich lat, z korektą na moment kumulacji spraw sądowych, które zakończyły się zamknięciem serwisów i zasądzeniem wyroków, obserwować można stały wzrost ruchu na serwisach pirackich. Z tą różnicą, że w celu uniknięcia odpowiedzialności coraz wyraźniej korzystają z globalnych hostingów, utrudniając

postępowania i działania. Jest to jeden z kluczowych problemów – polscy piraci VOD chętnie rejestrują działalność na fikcyjne zagraniczne podmioty – zarówno domena, jak i hosting zlokalizowane są nieraz po drugiej stronie globu.

W przypadku serwisów oferujących **nielegalnie treści sportowe ponad 90% wykorzystywanych pośredników jest poza polską jurysdykcją**. Wielowarstwowe ukrywanie rzeczywistych danych prowadzi do przewlekłości i zwiększonych kosztów postępowań. Dotychczasowe rozwiązania prawne mają bardzo ograniczony zakres działania.

” *Z tego względu konieczne są rozwiązania stosowane powszechnie w Europie i na innych kontynentach, czyli blokowanie dostępu do strony oferującej nielegalne treści bez względu na techniczną lokalizację usługi.*

O kierunku rozwoju usług audiowizualnych przesądza widz i jego oczekiwania. Przyczyny sięgania po nielegalne źródła są natury ekonomicznej, to także brak refleksji na temat uwarunkowań prawnych. Część internautów trafia do serwisów pirackich po to, by zapłacić na rozrywkę mniej niż w legalnych usługach. Wprawdzie użytkownicy są skłonni wydać na dostęp do nielegalnych transmisji 30 zł, a do usług VOD 26 zł, co stanowi porównywalną wartość do usług legalnych, jednak kupujący liczą na to, że w pirackim serwisie znajdą treści z różnych legalnych źródeł, co w efekcie ma przynieść oszczędności. Ta wrażliwość cenowa jest związana z wiekiem i aktywnością osób korzystających z nielegalnych źródeł. Dane jednoznacznie pokazują, że to głównie młodsze grupy widzów sięgają do pirackich stron. Ponad połowa widzów online w wieku do 30. roku życia sięga do nielegalnych źródeł, w kolejnych grupach wiekowych odsetek ten spada aż do 26% w grupie 60+. Druga istotna obserwacja dotyczy aktywności osób sięgających do nielegalnych źródeł – jest ona znacznie wyższa niż w przypadku osób, które oglądają materiały wideo tylko w legalnych serwisach. To ta wzmożona aktywność, nawet przy spadku liczby użytkowników, generuje tak duże straty po stronie rynku.

Po omacku

Wielu użytkowników nadal ma trudność z rozróżnieniem serwisu licencjonowanego od nieposiadającego uprawnień do dystrybucji materiałów. Internauci nawet nie zastanawiają się nad tym. Szukając określonych treści w internecie, trafiają na różne serwisy, często później nawet nie pamiętają ich nazw. Zakładają, że jeśli inne nielegalne usługi nie są łatwe do znalezienia w otwartym internecie i są blokowane, to podobnie jest w przypadku kradzionych na komercyjną skalę treści. Stąd brak refleksji, a tym bardziej chęci rozstrzygnięcia o stanie prawnym poszczególnych usług. Ponadto, podczas badania postaw konsumenckich wobec

serwisów pirackich, zrealizowanego przez Stowarzyszenie Sygnał w 2022 roku, internauci wyraźnie wskazali blokowanie stron pirackich jako kluczowy i oczywisty mechanizm przeciwdziałania nielegalnej dystrybucji treści. W wielu krajach europejskich jest to też element akcji edukacyjnych pomagających widzom online znaleźć legalnych źródeł. Blokowanie nielegalnych treści przynosić może korzyści nie tylko uprawnionym i całemu łańcuchowi dystrybucji treści wideo oraz skarbowi państwa, lecz także użytkownikom poprzez dbanie o bezpieczeństwo i jakość środowiska cyfrowego, w którym funkcjonują.

Live blocking

Najgorętszym obecnie tematem w Europie w zakresie metod walki z kradzieżą treści online jest *live blocking*, czyli blokowanie natychmiastowe stron oferujących nielegalne transmisje wydarzeń na żywo, w tym sportowych. Jest to kolejny – po *web blockingu* i *dynamic blockingu* – model walki z piratami. *Web blocking* polega na wydaniu przez sąd lub jednostkę administracji publicznej nakazu wobec ISP zablokowania dostępu do określonej strony. *Dynamic blocking* nadaje uprawnionemu możliwość wnioskowania do ISP o zablokowanie nie tylko strony, wobec której toczyło się postępowanie, lecz także tzw. stron lustrzanych, pojawiających się w miejsce zamkniętej strony. Taki model nie wymaga osobnego procedowania wobec każdej nowej strony i jest prawem, które nadawane jest uprawnionym, ligom sportowym, na określony czas, przeważnie związany z sezonem w danej dyscyplinie. W przypadku transmisji sportowych konieczne było wprowadzenie jeszcze szybszego trybu.

” **Zgodnie z Rezolucją Komisji Europejskiej nielegalne streamy mają być blokowanie w ciągu maksymalnie 30 minut.**

W 2023 r. Komisja Europejska wydała komunikat podkreślający kluczową rolę pośredników w reakcji na nielegalne treści online, a na 2024 r. zaplanowane jest trzyetapowe badanie weryfikujące, czy kraje członkowskie skutecznie blokują nielegalne transmisje, a tym samym, czy miękkie regulacje w tym zakresie są wystarczające.

Co ważne, pierwsze kraje europejskie już teraz, nie czekając na twarde regulacje, wprowadziły mechanizmy natychmiastowego blokowania stron z nielegalnie oferowanymi transmisjami i innymi treściami audiowizualnymi. W Grecji specjalny komitet składający się z przedstawiciela administracji publicznej oraz reprezentantów sektorów telekomunikacyjnego i uprawnionych weryfikuje zgłoszenia nielegalnych transmisji i wydaje nakazy blokady. We Włoszech decyzja o wydaniu nakazu jest dokonywana przez urzędników regulatora rynku na podstawie zgło-

zeń otrzymywanych najczęściej od zaufanych organizacji reprezentujących uprawnionych. Tryb działania i szybkość reakcji zależy od typu treści, a tym samym potencjalnych strat wynikających z dalszej nielegalnej dystrybucji. W przypadku książek jest to przeważnie tryb standardowy trwający 48 dni, treści VOD – tryb przyspieszony realizowany w ciągu 5 dni, a transmisji na żywo – natychmiastowy, czyli w czasie maksymalnie 30 minut.

Polska stoi przed wyzwaniem wypracowania optymalnego systemu. Mamy w kraju doświadczenia związane z blokowaniem dostępu do stron hazardowych, mamy wzorce z innych krajów europejskich, mamy też otwarty dialog między różnymi interesariuszami – od regulatora po operatorów telekomunikacyjnych. To daje solidne podstawy, by wypracować skuteczne rozwiązanie, które będzie chronić własność intelektualną w świecie cyfrowym przy jednoczesnym zachowaniu neutralności dostawców usług dostępu do internetu.

Autorka tekstu była panelistką podczas dyskusji na temat udziału Polaków w światowym IT oraz potrzebie ochrony dóbr intelektualnych, zorganizowanego w ramach webinaru z cyklu „Prezes PTI zaprasza...” (7 grudnia 2023 r. <https://sdsi.pl/webinaria/wielcy-polacy-w-it/>).

Podczas webinaru prezentacje przedstawili:

- Marcin Fidler, autor książki „WynalazcyPL. Polacy, którzy zmienili świat” (o pochodzących z naszego kraju konstruktorach i innowatorach w branży IT);
- Aka Beata Chodacka, przewodnicząca Sekcji Informatyki Szkolnej PTI (o konkursie GEEK);
- Włodzimierz Marciński, były prezes PTI, promotor dorobku polskiej myśli matematycznej (o projekcie „PoLand of IT masters”).

W panelu dyskusyjnym, oprócz wykładawców, wzięli udział także: dr hab. Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz, zastępca dyrektora NASK PIB, dyrektor ACPC Akademii Sztuki Wojennej, członek Rady ds. Cyfryzacji; Marcin Olender, Public Policy and Government Relations Manager Central and Eastern Europe z firmy Google i Michał Otrębski, członek Zespołu Antypirackiego „Litigation, Investigation, Intelligence” Nagravisio, w Nagra Kudelski Group.

Webinar prowadzili prezes PTI Wiesław Pałuszynski i Jarosław Mojsiejuk, członek Rady ds. Cyfryzacji.